

Redakcja miesięcznika „Znak”
Redakcja kwartalnika „Więź”
Redakcja „Tygodnika Powszechnego”

Szanowni Państwo!

Jako katolik i chrześcijanin z wielkim oburzeniem i bólem dowiedziałem się o zaangażowaniu Państwa w akcję pt. „Przekażmy sobie znak pokoju”.

Od wielu lat z niepokojem obserwuję uwikłanie Państwa środowisk w szeroko pojętą rewolucję obyczajową zmierzającą obecnie do zatarcia granicy między płciami. W tę rewolucję na całym świecie zaangażowane są potężne centra anty-ewangelizacyjne wyposażone w gigantyczne środki finansowe i polityczne.

Ta ofensywa doprowadziła do tego, że obecnie w wielu krajach świata związki jednopłciowe zostały zrównane z małżeństwem; zyskały prawo do adopcji dzieci; a sprzeciw wobec takich regulacji często jest penalizowany przez państwo! Taki stan rzeczy od wielu lat usiłuje się wprowadzić także w Polsce.

To negatywne zjawisko promocji homoseksualizmu oraz ideologii gender jak i wypisująca się w nie kampania billboardowa „Przekażmy sobie znak pokoju” są całkowicie sprzeczne z odwiecznym nauczaniem moralnym Kościoła Katolickiego oraz są wielkim zgorszeniem, bowiem osławiają ze złem moralnym i relatywizują prawdę nt. grzechu homoseksualizmu.

Niestety to nie wszystko! W promujących akcję filmach redaktorzy wspomnianych pism otwarcie aprobują akty homoseksualne i krytykują katechizmowe nauczanie moralne!

Warto przypomnieć dobitne słowa Św. Jana Pawła II nt. homoseksualizmu: „Moralnie niedopuszczalna jest jednak prawna aprobata praktyki homoseksualnej. Rozumieć tego, kto grzeszy, kto nie jest w stanie wyzwolić się z tych tendencji, nie jest jednoznaczne ze zmniejszeniem wymagań natury moralnej.” (Rozważania przed modlitwą na Anioł Pański dnia 20.II.1994 r.)

Kościelne potępienie homoseksualizmu stanowi wyraźną wskazówkę dla właściwego postępowania osób homoseksualnych oraz postawy katolików wobec homoseksualizmu. Prawdziwa miłość bliźniego wobec homoseksualistów powinna polegać na ukazaniu ogromu kłamstw, jakimi próbują usprawiedliwić swoje

postępowanie, na pomocy w dostrzeżeniu okropności grzechu, w jaki popadli oraz wspieraniu każdego ich kroku na drodze wyjścia z ich tragicznego stanu.

Ogromny niepokój budzi także wykorzystanie w tej skandalicznej kampanii Różańca Świętego zestawionego z tęczą - symbolem ruchu środowisk LGBT. Na dodatek gorszące billboardy prezentowane będą właśnie w październiku, który jest w Polsce miesiącem Różańca Świętego.

Dokonywane przez Państwa redakcje zestawienie Wiary katolickiej oraz tęczy - symbolu najradzykalniejszej w dziejach ludzkości, atakującej bezpośrednio prawdę o człowieku, rewolucji - jest nie do pogodzenia, jak nie do pogodzenia jest światło i ciemność; dobro oraz zło; cnota i grzech.

Jestem wdzięczny, polskim biskupom za krytykę Państwa akcji, a także pasterzowi Archidiecezji Krakowskiej ks. kardynałowi Dziwiszowi za jego pasterskie upomnienie, jakie do Państwa skierował. Słusznie w swej duszpasterskiej trosce zauważył, że:

„Niestety jasno widać, że kampania, która odwołuje się do nauki chrześcijańskiej, ma na celu nie tylko promowanie szacunku dla osób homoseksualnych, ale również uznanie aktów homoseksualnych oraz związków jednopłciowych za moralnie dobre.”

Dlatego w trwającym Roku Miłosierdzia, spełniając uczynek miłosierny co do duszy, apeluję do Państwa o niezwłoczne wycofanie się z tej oraz innych podobnych kampanii, które sprzeciwiają się uznanej w Kościele, niezmiennej prawdzie moralnej.

Z poważaniem,

.....